

# Uzasadnienia norm moralnych w bioetyce

ks. prof. PAT dr hab. Tadeusz Biesaga SDB  
Katedra Bioetyki Papieskiej Akademii Teologicznej  
w Krakowie

## Konieczność uzasadniania norm moralnych

W codziennej praktyce posługujemy się zdroworozsądkowym pojęciem dobra i norm moralnych. Zasadniczo są to normy ukształtowane w nas przez tradycję moralną i kulturową społeczności i rodziny, w której zostaliśmy wychowani. Wniośki wyciągnięte z dramatycznych zawirowań społecznych, takich jak nazizm czy komunizm, wskazują jednak, że w postępowaniu moralnym trzeba się kierować głębszymi racjami niż ślepe posłuszeństwo państwu, społeczności i panującym ideologiom. Poszukiwanie takich uzasadnień dla norm moralnych – zarówno ogólnych, jak i szczegółowych – jest nieodzowne. Poszukiwanie to trwa nieustannie, gdyż rozwój nauk biologicznych, medycznych i technicznych zmusza nas do formułowania norm szczegółowych w stosunku do nowo podejmowanych ingerencji w naturę ludzką. Takie problemy jak: klonowanie człowieka, zdobywanie embrionalnych komórek macierzystych kosztem istnienia zarodka, zapłodnienie *in vitro*, selekcja eugeniczna, aborcja, przeszczepianie narządów czy eutanazja – wymagają uregulowań normatywnych i prawnych. Poszukiwanie uzasadnień dla norm moralnych – nie tylko doraźnych, ale niejako ostatecznych – jest w rzeczywistości uprawianiem filozofii moralności. Podstawowe rozstrzygnięcia w sprawie dobra, wartości i norm ustala etyka ogólna, normy szczegółowe formułuje natomiast etyka szczegółowa. „Bioetyka – pisze jeden z jej znawców – stanowi dział filozoficznej etyki szczegółowej, która ma ustalić oceny i normy (reguły) moralne ważne w dziedzinie działań (aktów) ludzkich polegających na ingerencji w granicznych sytuacjach związanych

z zapoczątkowaniem życia, jego trwaniem i śmiercią”.<sup>1</sup> Można wyróżnić trzy obszary zainteresowania tej dyscypliny, czyli bioetykę początku, trwania i końca życia.

W etyce filozoficznej ścierają się przynajmniej trzy konkurujące uzasadnienia norm moralnych: a) utylitarystyczne, b) deontonomiczne i c) personalistyczne.<sup>2,3</sup> Utylitaryzm uznaje za dobre to, co przynosi korzyść, deontomizm to, co jest nakazane przez odpowiedni autorytet, a personalizm to, co wyraża afirmację dla godności osoby.

## Uzasadnienie utylitarystyczne

Utylitaryzm (łac. *utilitas* – korzyść) kieruje się zasadą maksymalizacji przyjemności, korzyści czy szczęścia dla możliwie największej grupy ludzi.<sup>4,5</sup> Przybiera on różne formy, od egoistycznego hedonizmu do materialistycznego, ekonomicznego globalizmu. Współcześnie z tzw. utylitaryzmem czynów konkuruje utylitaryzm reguł. Dla pierwszego decydujące kryterium dobra stanowi suma korzyści wynikająca z danego czynu dla większej liczby ludzi. Dla drugiego korzystne jest również stosowanie się do pewnych zasad. Takie bowiem zasady, jak prawdomówność, dotrzymywanie przyrzeczeń, obietnic i zobowiązań są podstawą życia społecznego i wspólnotowego. Mimo że konkretny czyn respektujący te zasady nie przynosi w danym momencie maksymalnych korzyści, to jednak w dalszej perspektywie suma korzyści będzie większa.

Przez zasadę maksymalizacji korzyści i użyteczności utylitaryzm podważa jednak wszelkie normy moralne i inne wartości, w tym również wartość osoby ludzkiej. Z punktu widzenia tej filozofii istotna jest bowiem ogólna suma użyteczności. Użyteczność tę określa się w duchu mentalności naturalistycznej, postdarwinowskiej, w której podstawowe dobro stanowi przeżycie silniejszych osobników warunkujące przetrwanie gatunku. Przetrwanie to umożliwia siła biologiczna,

materialna, ekonomiczna i militarna. Nietrudno dostrzec, że to co proponuje utylityzm, nie jest etyką, ale raczej taktyką i strategią eliminacji słabych, pozwalającej przeżyć silnym.

Nic dziwnego, że utylityści podważają wartość życia ludzi dotkniętych wadami genetycznymi i innymi ciężkimi chorobami. Przedstawiciele tej filozofii różnymi sposobami agitują na rzecz aborcji, selekcji prenatalnej czy eutanazji. W ich kalkulacji legalizacja tych działań zwiększy dobrobyt społeczny. Agitacja utylitystyczna, zaczynając od podważania wartości życia ciężko chorego i cierpiącego człowieka, posuwa się dziś do twierdzenia, że moralnym obowiązkiem terminalnie chorych jest zakończenie eutanazją swego niekorzystnego stanu egzystencji.<sup>6</sup> Zasada życia niewartego życia (*lebenunwertes Leben*),<sup>7</sup> którą uznawała medycyna nazistowska, przeprowadzając eksperymenty na więźniach i dokonując eutanazji chorych, przybiera u utylitystów postać zasady jakości życia (*quality of life*) albo złego urodzenia (*wrongful birth*) czy niewłaściwego życia (*wrongful life*)<sup>8</sup>. We wszystkich swych sformułowaniach zasady te podważają powszechność prawa do życia. Prawo takie przyznają tylko tym istotom ludzkim, w przypadku których biologiczny stan organizmu gwarantuje określone korzyści dla gatunku ludzkiego.

Utylitystyczne kalkulacje wykluczają z prawa do życia słabszych biologicznie i psychicznie oraz sprzyjają niesprawiedliwemu podziałowi dóbr. W duchu bowiem postdarwinowskiego myślenia korzystniejsze dla gatunku ludzkiego, postępu i całej cywilizacji jest opanowanie dóbr materialnych przez silnych i bogatych.<sup>6</sup> To właśnie gatunek ludzki, który zdaniem L. Feuerbacha jest nieśmiertelny, a według F. Nietzschego wyłoni nadczłowieka, określa, co jest wartościowe. Istnienie ludzkie stanowi wartość względną, podporządkowaną wartości gatunku. Stąd zaleca się wymianę chorego dziecka, które ma się narodzić, przez aborcję i poczęcie zdrowego. W tym kontekście dla dobra gatunku ludzkiego obowiązkiem moralnym staje się zabicie chorego i prokreacja nowego osobnika.<sup>9</sup> Suma korzyści dla gatunku decyduje o tym, że ludzie i zwierzęta są rzeczami wymiennymi. „Wolno zabić embrion ludzki lub nowo narodzone niemowlę – pisze Z. Szawarski – pod warunkiem że na jego miejsce pojawi się inny osobnik gatunku *homo sapiens*. Nie ma bowiem żadnego znaczenia, kto żyje, natomiast ważna jest ogólna suma użyteczności”.<sup>10</sup> „Osta-

tecznie utylitysta – stwierdza ze zdziwieniem znawca i zwolennik tej teorii – traktuje nowo narodzone dzieci tak jak bankier banknoty: nie ma większego znaczenia, jakie to są banknoty, natomiast ważna jest ich wartość i ogólna suma wkładów na koncie. Jeśli z takich czy innych powodów banknot został zniszczony, to powinniśmy wprowadzić na jego miejsce banknot o tej samej wartości, lecz nie ma najmniejszego znaczenia, jaki będzie kolejny numer tego banknotu”.<sup>11</sup>

Nietrudno dostrzec, że utylityzm formułuje zalecenia normatywne w duchu heglowsko-marxistowskiego założenia o wyższości społeczeństwa nad jednostką oraz postdarwinowskiego myślenia kategoriami gatunku i selekcji biologicznej. W tych ciasnych perspektywach dokonuje się nihilizacji wartości osoby oraz dehumanizacji życia osobowego, małżeńskiego, wspólnotowego i społecznego na rzecz znanych nam już z historii krwawych utopii, powracających w nowej formie.

## Uzasadnienie deontonomiczne

W uzasadnieniu deontonomicznym (gr. *deon* – powinność, *nomos* – nakaz, prawo) o obowiązujących nakazach moralnych decyduje odpowiedni autorytet.<sup>12</sup> Jeśli autorytetem tym jest Lewiatan – państwo, jak proponował T. Hobbes, mówimy o deontonomizmie heteronomicznym (gr. *heteros* – zewnętrzny, obcy), w którym moralność jest narzucona z zewnątrz przez państwo i stanowiona przez niego prawo; w przypadku gdy autorytetem tym jestem sam dla siebie, jak chciał I. Kant, mamy do czynienia z autonomizmem, w którym człowiek sam określa swoje obowiązki.

Mimo że obie propozycje odnoszą się do siebie krytycznie, to w rzeczywistości żadna z nich nie podaje uzasadnień nakazów moralnych. Rozstrzygnięcie takie powierza się państwu (T. Hobbes), rasie (F. Nietzsche), klasie społecznej (K. Marks), obowiązującym obyczajom społecznym (E. Durkheim) lub indywidualnej decyzji (I. Kant, J.P. Sartre).

Bioetyka angloamerykańska, ulegając zasadniczo wpływowi empiryzmu i pragmatyzmu, za źródło i uzasadnienie moralności uznaje obyczaje i pokój społeczny.<sup>13</sup> To właśnie ze względu na podtrzymywanie pokoju społecznego należy przestrzegać norm obyczajowych albo ulepszać je poprzez procedury konsensu lub kontraktu społecznego (R. Veatch). Tym samym o obowiązujących nakazach moralnych decydują obyczaje panujące

w danym społeczeństwie, a także to, jak są w praktyce zachowywane. Obyczaje te nie są czymś stałym. Nie należy na przykład legalizować eutanazji, gdyby zburzyło to pokój społeczny. Można ją natomiast wprowadzić, jeśli społeczeństwo stopniowo oswoi się z tym problemem.

Nietrudno dostrzec, że etyczne uzasadnienie norm moralnych zostało zastąpione przez procesy społeczne oraz różne formy manipulacji społecznością. Tymczasem ani procesy społeczne, ani prawo państwowe nie mogą być uzasadnieniem moralności, gdyż z tego, jak dane społeczeństwo postępuje, nie wynika, jak moralnie postępować powinno. Nazistowscy lekarze działali zgodnie z prawem swego państwa i narodową ideologią, nie oznacza to jednak, że powinni tak postępować. Oskarżenie ich o zbrodnie przeciw ludzkości jest równoznaczne z odrzuceniem takiego uzasadnienia i uznaniem za winnych.

Nauka historii okazuje się jednak niewystarczająca. Także dziś wielu ideologów oraz organizacje reprezentujące różne interesy forsują swoje rozstrzygnięcia moralne i prawne, czego przykładem może być obecnie rozkwit organizacji pro-eutanatycznych w krajach zachodnich. W tym kontekście dyskurs o uzasadnienie norm moralnych wypierają różnorodne formy manipulacji oraz przemocy społecznej i politycznej.

## Uzasadnienie personalistyczne

Zasada personalistyczna wyrażona w sformułowaniach *homo homini res sacra* – człowiek dla człowieka rzeczą świętą (stoicy) – oraz *persona est affirmanda propter se ipsam* – osobie jako osobie należna jest afirmacja (czyli miłość) dla niej samej (K. Wojtyła, T. Styczeń) – stawia u podstaw moralności godność osoby wraz z jej osobową naturą.<sup>14</sup> Czyn jest moralnie dobry, jeżeli afirmuje godność osoby, i moralnie słuszny, jeśli służy rozwojowi jej osobowej natury. Tym samym osoba nie może być traktowana jako środek do innych celów poza nią samą. Od spełnienia tych wymagań zależy humanistyczny wymiar nauki, techniki, kultury i cywilizacji.

Istotę antropologii i etyki personalistycznej stanowi uchwycenie godności osoby. Kapitałnych pod tym względem ustaleń dokonali polscy personaliści A. Rodziński i A. Szostek, którzy odróżnili godność osoby od godności osobowościowej i godności osobistej.<sup>15</sup> Godność osoby ujawnia się

wprost w relacjach międzypersonalnych, w których drugi jest dla nas kimś, a nie czymś. Wartość ta jest ontyczna, egzystencjalna, przynależna ludzkiej naturze, a także nieutralna i stanowiąca wartość wartości. O godności osobowościowej decydują natomiast cechy biologiczne, psychiczne i moralne. Wiąże się ona z naszym wyglądem, zdolnościami i różnymi cechami charakteru. Nabywamy jej wraz z rozwojem osobowości i możemy utracić, degradując siebie i swoje pozytywne cechy charakteru. W kontaktach międzypersonalnych odgrywa ona pierwszorzędna rolę i stąd niektórzy etycy, jak na przykład T. Kotarbiński, formułując zasadę szacunku dla ludzi godnych szacunku, właśnie godność osobowościową chcieli uznać za wyznacznik dobra moralnego. Nie stanowi ona jednak wystarczającego kryterium, gdyż nie dotyczy tych, którzy z różnych względów, czy to zawinionych, czy niezawinionych, nie zasługują na szacunek, a mimo to nie tracą swej godności osobowej.

Pouczające pod tym względem jest odróżnienie przez K. Wojtyłę wartości samej osoby od wartości w osobie.<sup>16</sup> Wartość osoby jest nieutralna, przynależna przestępcy i świętemu, choremu, niepełnosprawnemu i zdrowemu. Właściwe odniesienie do osoby to nie tylko afirmacja jej przymiotów fizycznych i psychicznych, ale i afirmacja jej samej. Miłość obejmująca wartości czy przymioty w osobie jest względna. Jest to miłość użyteczna, interesowna, egoistyczna, czyli zwrócona ku temu, co osoba posiada, a nie ku temu, kim jest. Tymczasem to nie wartości w osobie stanowią o niej, lecz odwrotnie – to wartość osoby, jej godność decyduje o znaczeniu na przykład cech fizycznych i atrakcyjności erotycznej czy estetycznej. Właściwe podejście do godności osoby przejawia się w traktowaniu drugiego jako kogoś, a nie coś, jako bliźniego, a nie wroga. Z tego względu odmawianie komukolwiek prawa do życia, czy to zarodkowi obciążonemu wadami, niepełnosprawnemu, czy terminalnie choremu człowiekowi – jest pogwałceniem jego wartości osobowej. Skłania do tego daltonizm aksjologiczny, w którym nie dostrzega się egzystencjalnej, niepowtarzalnej wartości ludzkiej osoby, nadającej sens moralny wartościom społecznym, ekonomicznym i materialnym.

Uznanie wrodzonej godności osobowej warunkuje równość między ludźmi. Nic dziwnego, że utylizm odrzuciwszy tę zasadę, proponuje segregację ludzi i wykluczenie pewnych grup z pra-

wa do życia przez selekcję eugeniczną, aborcję i eutanazję tych, którzy według obliczeń nie wniosą do społeczności przewidywanych, materialnie wymiernych korzyści. Pomijając godność osoby, nie da się zbudować sprawiedliwej społeczności i sprawiedliwego państwa.

Obok przedstawionego wyżej ontologiczno-aksjologicznego ujęcia osoby w bioetyce istnieje również nurt empiryczny, fenomenalistyczny. Jego przedstawiciele uzależniają przyznanie komuś statusu osoby od pewnych przejawów biologicznych, emocjonalnych i świadomościowych.<sup>17</sup> Jeśli ktoś z różnych powodów nie potrafi wyrazić świadomie swoich planów i interesów, nie jest ich zdaniem osobą. W tym ujęciu dzieli się osoby na przyszłe, obecne i przeszłe.

Błąd tych teorii polega na tym, że opisują to, co w osobie wtórne, jako pierwotne i stanowiące o jej istnieniu. Tymczasem jest odwrotnie, to nie osoba istnieje dzięki różnym swoim przejawom, lecz one istnieją dzięki osobie. Istota ludzka od początku swego istnienia jest kimś, a nie czymś.<sup>18</sup> Natura tego kogoś zarówno w okresie prenatalnym, jak i w czasie dzieciństwa, w młodości czy starości w bogaty i różnorodny sposób wyraża siebie w aktach myślenia, postępowania i wytwarzania. Nie można jednak uważać na przykład tężyzny i atrakcyjności fizycznej – zewnętrznych aktów ekspresji typowych dla sportowców czy modelek – za obowiązujące kryteria bycia osobą. Patrzenie przez taki pryzmat na ludzi chorych i niepełnosprawnych jest ich dyskryminacją. Kryteria sprawności biologicznej organizmu stanowią podstawę głoszonej przez niektórych bioetyków zasady jakości życia, odmawiającej wielu ludziom prawa do życia. Zasadę tę należy uznać za nową formę dyskryminacji i eliminacji ludzi niespełniających warunków stawianych przez utylitarystyczną, egoistyczną kulturę. Gdyby medycyna przyjęła zasadę jakości życia w miejsce godności istnienia osoby, zaangażowałaby się w unicestwienie tych, którzy nie spełniają kryteriów bycia zdrowym i bogatym. Zdradziłaby swoje własne cele i została wciągnięta do realizacji różnych utopii, w których problem choroby czy cierpienia rozwiązuje się przez likwidację dotkniętego nimi człowieka.

Bioetyka personalistyczna stawia u podstaw moralności ontyczno-aksjologicznie pojętą godność osoby<sup>19</sup>, podporządkowując jej inne zasady<sup>20</sup>. Rachunek utylitarystyczny i poprawianie jakości życia mają służyć dobru osoby. Obowiązujące normy obyczajowe są o tyle dobre, o ile służą rozwojo-

wi osoby, wspólnoty oraz społeczności. Personalizm dąży do humanizacji współczesnej kultury i cywilizacji, co dokonuje się w dużej mierze poprzez realizację humanistycznej misji profesji medycznej. Można powiedzieć, że od tego, jakimi normami moralnymi będzie się kierować medycyna, zależy moralny kształt naszej kultury.

## Przypisy

1. Ślipko T.: Granice życia: dylematy współczesnej bioetyki. Kraków, WAM, 1994: 16
2. Styczeń T.: Zarys etyki: metaetyka. Lublin, MP KUL, 1974: 39–90
3. Biesaga T.: Personalizm czy utylitaryzm jest właściwą podstawą etyki medycznej? *Folia Med. Cracov.*, 1998; 39: 43–52
4. Bentham J.: Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa. Warszawa, PWN, 1968
5. Mill J.S.: Utylitaryzm. Warszawa, PWN, 1959
6. Beauchamp T.L., Childress J.F.: Zasady etyki medycznej. Tłum. Jacórzyński W. Warszawa, KiW, 1996: 61
7. Bindig K.: Die Freigabe der Vernichtung lebenswerten Lebens. Leipzig, 1920. Zob. krytykę J. Bogusza dotyczącą tej zasady w: Kielanowski T., red.: Wybrane zagadnienia z etyki i deontologii lekarskiej. Warszawa, PZWL, 1980: 75
8. Zob. krytykę tej zasady: Biesaga T.: Pojęcie osoby a jakość życia we współczesnej bioetyce. W: Morawiec Z., red.: Ocalić cywilizację – ocalić ludzkie życie. Kraków, DEHON, 2002: 53–64
9. Szawarski Z.: Moralne problemy dotyczące opieki nad dziećmi nieuleczalnie chorymi. W: Szawarski Z., red.: W kręgu życia i śmierci. Warszawa, KiW, 1987: 226
10. Tamże: 229
11. Tamże: 230
12. Biesaga T.: Deontomizm. W: Powszechna encyklopedia filozofii. T. 2. Lublin, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2001: 488–490
13. Engelhardt H.T.: The foundations of bioethics. New York, Oxford University Press, 1996: 67, 107
14. Szostek A.: Wokół godności, prawdy i miłości. Lublin, RW KUL, 1995: 34
15. Rodziński A.: Osoba, moralność, kultura. Lublin, RW KUL, 1995: 32
16. Wojtyła K.: Miłość i odpowiedzialność. Lublin, TN KUL, 1982: 74
17. Biesaga T.: Błąd antropologiczny i jego skutki w bioetyce. W: Maryniarczyk A., red.: Błąd antropologiczny. Lublin, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2003: 191–199
18. Spaemann R.: Osoby: o różnicy między czymś a kimś. Warszawa, ON, 2001: 291
19. Zob. Biesaga T.: Wartość życia ludzkiego w ujęciu etyki personalistycznej. *Seminare*, 2003; 19: 169–175
20. Biesaga T.: Personalizm a pryncypializm w bioetyce. W: Biesaga T., red.: Podstawy i zastosowania bioetyki. Kraków, WN PAT, 2001: 43–55